Nr. 76 Nakład 2000 egz. Sobota, dnia 4 lipca 1931 r. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Pod Belweder...

Kiedy po przewrocie majowym obóz narodowy ostrzegał opinję i społeczeństwo przed zgubnemi skutkami regime'u majowego dla przyszłości gospodarczej kraju, przestrogi te wpadały w próżnię zupełnego niezrozumienia. Gdy b. minister skarbu, p. Jerzy Zdziechowski tłomaczył w Sejmie i wyraźnie określał, dlaczego budżet państwa nie może przekraczać 2 miljardów zł., a gospodarka budżetowa musi być oparta na tych oszczędnościach, jakich obóz narodowy po długich staraniach dokonał, ludzie regime'u majowego w żywe oczy kpili z ostrzeżeń i przepowiedni. Gdy minister Zdziechowski użył wobec tej niepoczytalności ostrych słów krytyki i palcem wskazał, że skutki będą takie, jakie są dzisiaj — jeżeli się nie zachowa sposobu oszczędnego gospodarowania, 10 „nieznanych sprawców" w mundurach oficerskich złożyło mu swą sławną nocną „wizytę" z pałkami i rewolwerami w ręku. W ten sposób sanacja zapoczątkowała osławione metody „wychowania państwowego", do dziś dnia stosowane ze zmianami, iż stosuje się je już i za dnia na drodze publicznej tak samo bezkarnie, jak dawniej w nocy.

Potem te metody uległy zmianie. Skoro tylko regime majowy poczuł pieniądze w kasach, rozpoczęły się owe sławne „hołdy miljonów obywateli" pod Belwederem. Kogo tam nie prowadzono? Kto chciał i nie chciał, szedł lub wysyłał swych przedstawicieli. Ile to kosztowało, ile miljonów poszło na te hołdy, o tem zapewne nigdy się nie dowiemy. Pozostanie prawdopodobnie wieczną tajemnicą, jak owe słynne 8 miljonów złotych z kas państwowych na wybory dla sanacji w 1928 roku.

Dziś prasa sanacyjna zlekka usiłuje łagodzić rozgoryczenie i desperację mas urzędniczych przez przyznawanie im racji. Na Innem miejscu charakteryzujemy tę metodę jako próbę odwrócenia i złagodzenia oburzenia, panującego wśród urzędników.

Urzędnicy winni jednak posiadać dobrą pamięć. Winni sobie przypomnieć jak to ich swego czasu prowadzono pod Belweder z wyrazami hołdu za „uratowanie ich bytu przed gospodarką rządów przedmajowych", jak w dowód wdzięczności polecano im dawać pieniądze na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych, jak im kazano zapewniać, że żywią niezachwiane zaufanie do rządów p. Piłsudskiego.

Cóż łatwiejszego, jak dziś zamiast uchwalania protestów desperackich zwrócić się do tych samych ludzi, którzy ongiś urządzali pielgrzymki hołdownicze pod Belweder, zażądać, by podprowadzili ich raz jeszcze z krzywdami, jakie im się dzieją. Boć p. Prystor — premjerem, p. Jan Piłsudski — ministrem skarbu, inni generałowie i pułkownicy — ministrami innych resortów. Nad nimi jednak p. Piłsudski jako uznawany przez nich budowniczy Polski, zawsze czuły na wszelkie krzywdy i nieprawości, jakie kiedy kolwiek kogo spotykają. Można wziąć i dzieci, które wskutek ostatnich zarządzeń redukcyjnych będą podwójnie cierpieć. P. Piłsudski bardzo lubi dzieci i łatwiej będzie go wzruszyć nawet przy trudnościach, jakie nastręcza zmiana tych zarządzeń.

Można też zwrócić uwagę, o czem się mówi w uchwałach protestacyjnych, że nie zostały wyczerpane wszystkie środki oszczędnościowe przed zwaleniem ciężarów na barki urzędnicze. Można zwrócić uwagę na wielkie fundusze dyspozycyjne ministrów można przypomnieć o olbrzymich dodatkach funkcyjnych pewnych dygnitarzy, idących według doniesień prasy w tysiące punktów uposażeniowych miesięcznie, można zaznaczyć, że tysiące urzędników pobiera emerytury w pełni sił ludzkich i zdolności do pracy, można poskarżyć się, że są urzędnicy, biorący po 7 tys. zł. miesięcznie pensji i 80 tys. zł. tantjemy i to w dodatku w przemyśle wojennym, na który p. Piłsudski jako minister spraw wojskowych ma wpływ.

Można i wiele innych jeszcze skarg słusznych wytoczyć. Nie wyobrażamy sobie, by p. Piłsudski nie zechciał przyjąć takich delegacyj — jak ongiś przyjmował hołdy. Jest w Belwederze Złota Księga, można do niej się wpisać na pamiątkę, że się było i z hołdami kiedyś i ze skargami teraz. Uważamy ten sposób reakcji u źródeł władzy i rządów pomajowych za bardzo pożyteczny z punktu widzenia „państwowego wychowania obywateli" i polecamy go nie tylko urzędnikom, ale zwłaszcza wszystkim tym zwolennikom regime'u majowego, którzy dziś mają pretensje do... opozycji.

Paderewski nie przyjedzie do Polski

z powodu pogorszenia stanu zdrowia małżonki.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj od posła polskiego w Szwajcarji, p. Modzelewskiego, depeszę z wiadomością, że w stanie zdrowia p. Heleny Paderewskiej nastąpiło nagłe pogorszenie i że wskutek tego Ignacy Paderewski w ostatniej chwili zmuszony był zrezygnować z podróży do Polski.

Pani Wilson w Warszawie.

Dziś o godz. 18.35 pociągiem paryskim przybyła do Warszawy wdowa po b. prezydencie Stanów Zjednoczonych A. P. Wilsonie, w towarzystwie swej siostrzenicy p. Moeling i senatora Barucha.

Na powitanie gości przybyli na dworzec szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta Rzeczypospolitej pułk. Głogowski, amabasador St. Zj. Willys, dyrektor protokółu dyplomatycznego Romer, naczelnik wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Lipski, attache wojskowy ambasady Stanów Zjednoczonych Yaeger, radca Michał Mościcki, prezes Izby polsko-amerykańskiej Kotnowski i wielu innych przedstawicieli władz państwowych i miejskich. W czasie powitania na peronie, wręczono p. Wilsonowej piękny bukiet kwiatów. Zgromadzona przed dworcem publiczność urządziła wdowie po wielkim Amerykaninie żywiołową owację. P. Wilsonowa z siostrzenicą odjechała na Zamek, gdzie zamieszkała jako gość Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nastroje strajkowe wśród kolejarzy.

P. minister przyrzeka im dodatki.

Min. Kühn przyjął wczoraj delegację związku klasowego kolejarzy i związku maszynistów kolejowych.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi sytuację, wytworzoną wśród pracowników państwowych w związku z redukcją płac i oświadczyła, że organizacje zawodowe przestają panować nad nastrojem mas i nie biorą odpowiedzialności za ewentualny wybuch strajku, zapowiadającego na 15 lipca.

W odpowiedzi min. Kühn oświadczył, że pracownicy kolejowi, którzy zostali pozbawieni dodatku stołecznego lub kresowego, należący do kategorji płac od 16 do 13 włącznie, otrzymają gratyfikację w wysokości 15 proc. ich zarobków jeśli są obarczeni liczniejszą rodziną, złożoną z żony i trojga dzieci, kolejarze natomiast obarczeni rodziną, składającą się z żony i czworga dzieci, a należący do kategorji od 12 do 10 włącznie otrzymają gratyfikację w wysokości 10 proc. ich zarobków.

Strzelcy maszerują...

Aresztowanie strzelców okradających pociągi tranzytowe. — Komendant Strzelca w Lubiczu aresztowany.

W sprawie przychwycenia szajki złodziejskiej okradającej pociągi, o czem donosiliśmy onegdaj możemy podać kilka dalszych szczegółów:

Nie uważaliśmy za wskazane rozgłaszać że chodziło o złodziei, którzy okradali pociągi tranzytowe, i to systematycznie od dłuższego czasu. Skoro jednak wiadomość tę zamieścił sanacyjny „Dzień Pomorski" to i my nie potrzebujemy faktu nadal ukrywać. Kradzieże te trwały od jesieni ub. roku, odszkodowania jakie rząd płacić musiał poszkodowanym wynosiły miljony złotych, a o rozmiarach ich najlepiej świadczy fakt, że towaru pochodzącego z ostatniej lub ostatnich kradzieży przyłapano na sumę około 60.000 zł, m. in. wielkie ilości bielizny, 14 waliz sukna, maszyn do szycia, gramofony itp.

Aresztowani w ub. środę koło Papowa główni członkowie bandy złodziejskiej Edward Skonieczny, Alfons Skonieczny i Mieczysław Skonieczny są wbrew zaprzeczeniom „Depeka" — strzelcami; czy Edward S. z Książek i Mieczysław S. z Grębocina byli komendantami placówek strzeleckich, czy ich zastępcami jest rzeczą obojętną, dość, że występowali zawsze jako aktywni i organizacyjnie czynni strzelcy a równocześnie „cieszyli się" powszechną opinją wytrawnych złodziei.

Żadne zaprzeczenia Zw. Strzelec kiego niczego tu nie zmienią; fakt pozostaje faktem.

Prócz nich aresztowano dwóch paserów Żydów z Lubicza, Smużyka Hersza i Smuzyka Heima, u których znaleziono znaczne ilości skradzionego towaru.

Wyczyny komendanta Strzelca.

Lubicz Pom.

Nie bez przyczyny brać strzelecka wyśpiewuje: „My pierwsza brygada" bo istotnie tam gdzie chodzi o różne wybryki, bójki i kradzieże, to strzelcy są pierwszymi z bohaterów.

W święto Piotra i Pawła odbyła się u nas w lasku zabawa sokola na której nie proszony zjawił się komendant tutejszego Strzelca niejakiś Smykowski, który w zuchwały sposób zaczął prowokować uczestników zabawy. Zaczepił on też jednego plutonowego, który usunął się do mieszkania rodziców, sądząc, że tym sposobem uniknie dalszej prowokacji: Komendant strzelca zorganizował jednak podobnych sobie bandytów i napadł go z bronią palną w ręku, zmuszając go do ucieczki w las. Policja z trudem tylko zdołała rozbestwionego „państwowca" okuć w kajdany i odstawić do aresztu.

Kostek-Biernacki wojewodą.

Wczoraj w godzinach popołudniowych została podpisana nominacja pułk. Kostka-Biernackiego na wojewodę nowogródzkiego.

Kostek-Biernacki był wczoraj w Wilnie, gdzie złożył wizytę wojewodzie Beczkowiczowi, poczem razem udali się do Pikiliszek, gdzie — jak wiadomo — bawi na wywczasach minister Piłsudski.

Taksówki stanęły w Warszawie

i w całym kraju.

W Warszawie 1. 7. o godz. 12 w nocy wszyscy szoferzy taksówek demonstracyjnie wrócili do garażów. O godz. 1-ej w nocy na mieście nie było już ani jednej taksówki. Także z innych miast donoszą, że zapowiedziany strajk rozpoczął się dziś solidarnie. — Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Pocztowcy warszawscy zapowiadają strajk.

We wtorek odbył się w Warszawie burzliwy wiec pocztowców, któremu przewodniczył prezes zbliżonego do sanacji Zw. Pracowników Pocztowych Stangreciak; padały okrzyki przeciw sanacji i rządowi. O godz. 1 zebrani przyjęli rezolucję wzywającą do 3-dniowego strajku protestacyjnego w razie nieuwzględnienia ich postulatów tj. cofnięcia obniżki płac i redukcji. Strajk miałby objąć pocztę główną na pl. Napoleona, przedtem ma jednak nastąpić porozumienie z kolejarzami.

W kołach pocztowców w Warszawie kolportowano wiadomość, że zarządzone zostało wypłacenie 20 proc. dodatku stołecznego pracownikom pocztowym niższych stopni od 9 kategorji wdół.

Oszczędności i redukcje.

Dzisiejszy „Robotnik" donosi, że prezydjum Rady Ministrów w ubiegłym tygodniu zakupiło dwa luksusowe samochody dla własnego użytku.

Z Łodzi donoszą, że tamtejsza Kasa Chorych wypowiedziała kontrakty 196 lekarzom.

Nie pić, nie palić...

W środę obradował klub Stronnictwa Ludowego. Omawiano przedewszystkiem sprawy organizacyjne. Między innemi przy omawianiu położenia gospodarczego postanowiono propagować ze względów oszczędnościowych i higjenicznych hasło: „nie pić nie palić", i członkowie klubu sami postanowili dać odpowiedni przykład.

Wyrok na Kürtenie wykonany.

Rząd pruski odrzucił na wczorajszem posiedzeniu prośbę o ułaskawienie masowego mordercy Kürtena, skazanego w kwietniu br. na śmierć. Stracenie nastąpi we czwartek o godz. 6 rano na dziedzińcu więzienia karnego w Kilonji, dokąd skazaniec został przewieziony z Düsseldorfu. Kürten będzie ścięty na gilotynie.

Berlin, 2. 7. Radjo.

Dziś rano o godz. 6 wykonany został wyrok śmierci na zbrodniarzu düsseldorfskim Kürtenie. Ostatnią noc spędził zbrodniarz na pisaniu listów do krewnych swych ofiar.

Odpowiedź rządu na skargi urzędników.

Wczoraj premjer Prystor przyjął delegacje urzędnicze sanacyjnego zjednoczenia związków urzędniczych, nadto organizacyj idących oddzielnie, ale zbliżonych do sanacji: Związku Pracowników Pocztowych, Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych i Konfederacji Pracowników Umysłowych.

Również została przyjęta wraz z innemi, delegacja Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (S. U. P.), która starała się o indywidualną audjencję, ale jej odmówiono.

Na początku audjencji delegaci sanacyjnego Zjednoczenia przedstawili trudną sytuację, w jakiej znaleźli się urzędnicy, wskutek obniżki poborów i cofnięcia dodatków.

W odpowiedzi premjer Prystor oświadczył, że rząd zdaje sobie sprawę z położenia rzesz urzędników i docenia konieczność uregulowania sprawy płac urzędniczych i że przy przeprowadzaniu kompresji budżetu sięgnięto przedewszystkiem do budżetów poszczególnych ministerstw, zaczynając od ministerstwa spraw wojskowych i zmniejszając ich wydatki rzeczowe do ostatnich granic możliwości. Cofnięcie dodatków nastąpiło dopiero wtedy, gdy inne redukcje wydatków nie dały takich wyników, na jakie liczono. — Rząd w tem samem położeniu stanął przed alternatywą: bądź zredukowanie niżej normy wydatków na obronę kraju i szkoły, bądź obniżki płac urzędników. Wybrano tę ostatnią drogę.

Premjer Prystor oświadczył, że docenia potrzebę równomiernego rozłożenia ciężarów na całe społeczeństwo, ale w tym celu potrzebne jest wydanie odpowiednich ustaw. Odnośne projekty zostały już przygotowane. Ponieważ ta droga jest znacznie dłuższa i szukanie na niej pewnych realnych wyników mogłoby być osiągalne znacznie później, a sytuacja wymagała zarządzeń natychmiastowych — postanowiono przeprowadzić oszczędności drogą doraźnych rozporządzeń.

P. Prystor stwierdził, że urzędnicy, to nie element obcy i nie tylko strona państwa, ale część aparatu administracyjnego i reprezentanci państwa wobec społeczeństwa. Urzędnik powinien przyświecać społeczeństwu ofiarnością i poczuciem interesów całości państwa. Na zakończenie p. Prystor podkreślił, że nie leży w jego zamiarze stosowanie dalszej obniżki płac (chodzi prawdopodobnie o dodatek mieszkaniowy).

W wyniku audjencji, urzędnicy dowiedzieli się tylko jednej konkretnej rzeczy, a mianowicie, że dalsza redukcja płac im narazie nie grozi.

Redukcje urzędników.

Wtorek przyniósł bolesne niespodzianki dla szeregu pracowników państwowych. Mianowicie doręczono wielkiej rzeszy pracowników wymówienia pracy z dniem 1 lipca na przeciąg trzech miesięcy.

Redukcje te objęły wielu pracowników kontraktowych, pracowników pobierających emerytury, a równocześnie zarobkujących w instytucjach państwowych jako emeryci; tym zgodnie z postanowieniami ustawy emerytalnej zredukowano jedną pensję; wiele mężatek, których mężowie są również urzędnikami państwowymi, otrzymało wymówienia.

Redukcje te dotyczyły wszystkich dziedzin administracji. Liczebnie trudno je określić, w każdym razie w niektórych resortach doszły do 10 i więcej procentów.

Zarządzenia te nie są zakończeniem akcji oszczędnościowej. Są tylko fragmentem. Miesiące letnie, zdaje się, nie przyniosą dalszych niespodzianek, natomiast z dalszą falą należy się liczyć od jesieni.

Na sesję normalną parlamentu rząd przygotuje projekt ustawy o nowym podziale administracyjnym kraju. Obok zmian terytorjalnych i administracyjnych pociągnie on za sobą daleko idące zmiany personalne i silną redukcję etatów.

500 osób straciło pracę.

Firmy Tungsram (węgierska), Osram (niemiecka) i Philips (holenderska) wypowiedziały pracę wszystkim swym pracownikom umysłowym w Polsce w liczbie 500 osób. Zarządzenie to stoi w związku ze skartelizowaniem biur sprzedaży wymienionych firm.

Masowe redukcje urzędników.

W dniu wczorajszym upłynął termin ostatecznego zlikwidowania stosunku służbowego 800 urzędników, zatrudnionych w zakładach dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego, huty Pokoju, Bismarka, Wełnowiec, huty Godula, zakładów ks. Donnersmarcka, Giesche, Rybn. Gwar. Kat. Sp. Akc., Śl. Spółki Akc., dyrekcji Węgl., zjedn. hut Król. i Laury oraz zakładów hr. Ballestrema.

Wszelkie interwencje w sprawie wstrzymania wymówień, względnie cofnięcia redukcji nie poskutkowały — z wyjątkiem nielicznych indywidualnych wypadków. Około 90 proc. zwolnionych stanowią Górnoślązacy.

W kwietniu rb. zespół związków zawodowych pracowników umysłowych, zastanawiając się nad wytworzoną sytuacją zastrzegł sobie dalsze kroki przeciwko masowej redukcji urzędników, rekrutujących się w przeważnej części z Górnoślązaków i zapowiedział wyciągnięcie odpowiednich konsekwencyj.

Obecnie informują, że poza przeprowadzonemi już redukcjami pracodawcy przemysłu śląskiego zarządzili dalsze wypowiedzenia na 30 września br. większej ilości pracownikom umysłowym, m. in. w hucie Pokoju — Katowice 70, zakł. Hohenlohego 30, kop. Biały Szarlej 15, kop. Brzozowice 31. Poza tem zakłady hr. Ballestrema i huta Pokoju wypowiedziały stosunek służbowy na 30. IX. wszystkim poza taryfą opłacanym urzędnikom. Wreszcie nastąpić mają przegrupowania urzędników do niższych grup.

Krakowski „Głos Narodu" dowiaduje się, że w dniach ostatnich w kuratorjum krakowskiego okr. szkolnego odbywały się konferencje z delegatami ministerstwa oświaty, którzy przeprowadzili kontrolę administracji kuratorjum, oraz etatów sił kontraktowych. Kontrola ministerjalna stoi w związku z przygotowywanemi redukcjami sił w szkolnictwie powszechnem, średniem i w samym urzędzie kuratorjum, oraz z redukcją dotacyj na poszczególne zakłady szkolne. Redukcja ma objąć wiele sił kontraktowych, a nauczycielom zarówno w szkołach średnich jak i powszechnych ma być dodana liczba godzin.

Również do rektoratu Uniw. Jag. nadeszło pismo z min. oświaty w sprawie redukcji kredytów na poszczególne katedry i zakłady uniwersyteckie. Wywołało to zrozumiałe zaniepokojenie, tak, że rektor ma zwołać w tej sprawie nadzwyczajne posiedzenie Senatu. Wedle pogłosek redukcje dotkną wiele sił asystenckich, a nawet pewne katedry.

Plan Hoovera bez Francji?

Zaprzeczenie pogłosek z Waszyngtonu.

Wielkie wrażenie w paryskich kołach politycz. wywołał fakt, że wyznaczone na godz. 9.30 rokowania francusko-amerykańskie, wskutek żądania Mellona zostały odroczone do godz. 15-ej.

Mellon prosił o przesunięcie terminu rokowań, gdyż nie otrzymał jeszcze żadnych instrukcyj z Waszyngtonu, i w związku z głosowaniem w senacie będzie jeszcze raz rozmawiał radjotelefonicznie z Hooverem.

Dzienniki angielskie uważają sytuację wytworzoną wskutek niemożności osiągnięcia porozumienia między Mellonem a rządem francuskim za bardzo poważną.

Prasa amerykańska wysuwa dwie możliwości w razie zerwania rokowań, prowadzonych obecnie z Francją: 1) wprowadzić moratorjum z wyłączeniem Francji, pozostawiając jej anuitety niemieckie, przyczem Francja spłacałaby wszystkie swe długi wojenne. Wierzyciele Francji niczby na tem w istocie nie zyskali; 2) przeprowadzić układy, mające na celu pomoc Niemcom i innym państwom, znajdującym się w potrzebie.

Z departamentu stanu zaprzeczają wiadomościom, według których prezydent Hoover definitywnie zaproponował wprowadzenie w życie projektu moratorjum bez udziału Francji.

Paryż, 1. 7.

Rokowania pomiędzy ministrami francuskimi i amerykańskimi rozpoczęły się o godz. 15,15. Amerykanie posiadali już ostatnie instrukcje nadesłane z Waszyngtonu. Konferencja zakończyła się o godz. 17-tej. Nowe spotkanie wyznaczono na jutro wieczór.

Jak podaje Agencja Havasa, Mellon i ambasador Edge zakomunikowali ministrom francuskim treść dokumentu rządu amerykańskiego, rozpatrującego omawiane zagadnienie ze wszystkich technicznych punktów widzenia. Dokument ten podkreśla wolę rządu Stanów Zjednoczonych kontynuowania rokowań, zaznaczyć jednak należy, że różnicę poglądów pomiędzy obu rządami są jeszcze dość znaczne. Dokument ten będzie ogłoszony w Waszyngtonie. Zbadają go najpierw zainteresowani ministrowie francuscy, poczem wejdzie on pod obrady jutrzejszej rady ministrów.

Remuneracje wyższych urzędników.

Gaz. Warsz. donosi:

Jest to już publiczną tajemnicą, że od czasu wprowadzenia 15 proc. obniżki płac, naczelnicy wydziałów w ministerstwach, tudzież niektórzy wyżsi urzędnicy, otrzymują stale specjalne remuneracje. Tłumaczy się to niechęcią czynników miarodajnych do umniejszania dochodów ludziom „zasłużonym". Ostatnio w jednem z ministerstw na zebraniu Koła Stowarzyszenia urzędników państwowych, uchwalono prze kazywać wszelkie remuneracje Kołu, które ma dokonywać podziału między najbardziej potrzebujących. Uchwała miała obowiązywać od 1 lipca, a zatem dotyczyłaby także remuneracyj ostatnio wypłaconych. We wspomnianem ministerstwie znaleziono jednak sposób wyjścia z trudności bez „krzywdzenia" pp. naczelników wydziałów. Oto wypłacono remuneracje już we wtorek 30 czerwca. Zapewne na 1 sierpnia też się coś wymyśli, by nie stawiać korzystających z remuneracyj przed przykrą alternatywą: uchylenia się od poleceń Stow. urzędników państwowych albo rezygnacji z dość poważnych, bo dochodzących do 400 zł. miesięcznie dodatków.

Warszawski „Robotnik" donosi:

Ze sfer wojskowych komunikują nam, że wraz z dymisją ze stanowiska wiceministra spraw wojskowych gen. Daniel Konarzewski otrzymał na otarcie łez kwotę 43 000 zł. jako remunerację.

Ogólnopolski zjazd oszczędnościowy.

W niedzielę odbył się w sali Rady Miejskiej w Warszawie ogólno-polski zjazd delegatów instytucyj oszczędnościowych całego kraju. Uroczystość ta zgromadziła przeszło 400 delegatów krajowych oraz około 30 gości zagranicznych, członków stałego komitetu międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie, który doroczne posiedzenie odbył w r. b. w Warszawie w dniu 27. 6. Zjazd powitał prezes dr. Gruber. Następnie zabrał głos prezydent międzynarodowego instytutu oszczędnościowego w Medjolanie dr. de Capitani d'Arzago, który w imieniu instytutu złożył zjazdowi życzenia owocnych obrad. W imieniu miasta powitał zjazd prezydent inż. Słomiński. Następnie prof. Krzyżanowski wygłosił referat, który zakończył tezą, iż „szczęśliwy jest ten, który zarabiając 20 szylingów tygodniowo wydaje 19 i pół szylinga a nieszczęśliwy jest ten, który przy tym samym zarobku wydaje 20 i pół szylinga".

Na zakończenie wygłosił referat dr. Stefan Uhma, prezes związku małopolskich kas oszczędności.

W poniedziałek jako drugi dzień zjazdu odbywały się obrady nad działalnością Komunalnych Kas Oszczędności.

Z Klubu Narodowego.

W środę odbyło się posiedzenie parlamentarnego Klubu Narodowego przy bardzo licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes Klubu prof. Rybarski omówieniem ogólnego położenia w kraju, kładąc szczególny nacisk na położenie gospodarcze. Na tle jego przemówienia wywiązała się żywa, obszerna dyskusja, która zajęła kilka godzin.

Jest nafta, czy jej niema?

„Głos Tucholski" z dnia 1 bm. donosi: Sprawa odkrycia źródeł naftowych w Tucholi była szeroko rozpisywana przed rokiem i po wypowiedzeniu zdań za i przeciw zdawało się, że sprawę naftową trzeba zaliczać już do przeszłości. Jak się dowiadujemy, bawiła w tych dniach w Tucholi znowu delegacja z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, która przez kilka dni badała tutejsze tereny i która stwierdziła faktycznie ślady ropy naftowej a nie cieczy, pochodzącej z destylatu naftowego. Obywatelstwo miejscowe sprawą tą żywo zainteresowało się i zamierza przedsięwziąć dalsze odpowiednie prace po nadejściu urzędowej relacji.

Strzeleckie mistrzostwa świata.

Tegoroczne międzynarodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łuczne o mistrzostwo świata organizowane we Lwowie od 15 do 19 lipca będą zkolei 28-mą rozgrywką narodów o mistrzostwo świata w strzelaniu.

Pierwsze zawody strzeleckie o charakterze międzynarodowym odbyły się w 1897 roku w Ljonie przy udziale strzelców 5-ciu narodowości: Francji, Holandji, Szwajcarji, Norwegji i Włoch. Mistrzostwo świata zdobyła wówczas Szwajcarja. Następne zawody odbywały się rok rocznie aż do roku 1914 w różnych miastach Europy i obydwu Ameryk.

Po zakończeniu wielkiej wojny międzynarodowe zawody strzeleckie wznowiono w roku 1921 w Ljonie, następne zaś odbywały się kolejno w Medjolanie, Camperry (Stany Zjednoczone), Reims, Saint Gal, Rzymie, Loosdinie, Stockholmie oraz ostatnie w Antwerpji (1930 r.), na których palmę pierwszeństwa otrzymały Stany Zjednoczone.

Reprezentacja Polski uczestniczyła dotychczas w światowych strzelaniach tylko 3 razy: w Reims (1924), Rzymie (1927) oraz w Stockholmie (1929).

Odroczenie terminu ćwiczeń wojskowych.

Ogłoszono rozporządzenie władz wojskowych, że szeregowym rezerwy piechoty, powołanym na 22 czerwca i 1 6 lipca, przesunięto te terminy powołania na dzień 21 września br., zaś szeregowym rezerwy kawalerji, powołanym na 6 lipca, przesunięto termin powołania na dzień 28 września br.

Równocześnie skrócono okres ćwiczeń tak dla szeregowych, jak i podoficerów do 4 tygodni we wszystkich oddziałach wojska, z wyjątkiem łączności, aeronautyki, artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej oraz marynarki wojennej.

Zarządzenie to ma na celu przyjście z pomocą rolnikom w okresie żniw.

Dzieci polskie z Danji przybędą do Polski.

Wśród środowisk emigracji polskiej w Danji czynione są pod kierunkiem poselstwa polskiego w Kopenhadze starania o zbiorową wysyłkę dzieci polskich na kolonje letnie do kraju. Akcję tę prowadzi w kraju Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Warszawie, będące w kontakcie z czynnikami rządowymi i społecznymi. Korzystne rezultaty, osiągnięte w roku zeszłym przy wysyłce dzieci polskich z Danji na kolonje letnie do kraju, spowodowały potrzebę podobnej akcji i w roku bieżącym. Dzieci, których rejestracja w polskich związkach w Danji została już na ukończeniu, wyruszą do Gdyni dn. 13 lipca na statku polskim „Kościuszko".

Kiedy więźniowie brzescy otrzymają akt oskarżenia?

Sędzia Demant odesłał akta b. więźniów brzeskich do urzędu prokuratorskiego, który miał wygotować akty oskarżenia. Przypuszczano zatem, że sprawa więźniów brzeskich znajdzie się na wokandzie w najbliższym czasie. Tymczasem prokurator znalazł w aktach sędziego śledczego liczne braki i zarządził zwrócenie sędziemu Demantowi ich dla uzupełnienia. Tak więc sprawa więźniów brzeskich odwlecze się prawdopodobnie dopiero późną jesienią.

Demonstracje.

W Bydgoszczy odbyła się burzliwa demonstracja bezrobotnych, wywołana eksmisją z mieszkania jakiegoś robotnika. Policja rozpędziła tłumy, używając pałek gumowych.

W Łodzi na terenie fabryki „Widzewska Manufaktura" doszło do burzliwych zajść. Tłumy rozpędziła policja. Aresztowano 9 osób.

Na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego komuniści urządzili szereg zebrań i „pochodów głodnych". Demonstrowano w Katowicach, Królewskiej Hucie i Siemianowicach. Dokonano aresztowań.

Pierwszy lipca.

Bywało zwyczajnie, że dzień 1 lipca był dniem radości. Jakżeż mogłoby być inaczej?! Zaczynały się faktyczne ferje wakacyjne, a radość młodzieży udzielała się słusznie starszemu społeczeństwu. Wchodziliśmy w okres lata, który w naszych warunkach jest najpiękniejszy, bo dający najwięcej słońca, wesela, pogody...

Jakżeż inaczej witano pierwszy lipca roku obecnego!

W największych centrach i skupiskach pracowników państwowych, więc w stolicy i na Śląsku, pobrano tego dnia pensje bardzo ograniczone i bardzo zredukowane. Redukcja przyszła nagle, na tydzień przed pierwszym, kiedy do ograniczonego budżetu już się ludziska jako tako dostosowali i każdy na swój sposób poczyniwszy oszczędności, chciał wyzyskać lato na pokrzepienie sił. Wywracało to wszelkie rachuby pojedyńczych ludzi i budziło rozgoryczenie i determinację.

Odwołano się do szefa rządu. Ale on w ostatni dzień czerwca odpowiedział surowo:

— Non possumus! Albo redukcja poborów i ofiara ze strony pracowników państwowych albo osłabienie obronności państwa lub zamknięcie kilku tysięcy szkół....

Jedyną konkretną zapowiedzią p. premjera było zdanie, że dalsze redukcje poborów przez ten rząd nie są przewidziane...

Rankiem 1 lipca było w stolicy i w całym kraju cicho. Zamilkły trąbki samochodowe w całem państwie wskutek strajku autobusów i taksówek. Życie się cofnęło. Jedynie dorożkarze wyjechali na ulice ze swemi „szkapami" i z pod wąsa złorzeczyli szoferom i taksiarzom, że na nich nakoniec przyszła kreska — ta niedola, której im z serca rugowani dorożkarze życzyli. A w południe ulice zaroiły się wracającymi z biur pracownikami, pełnymi smutku i przygnębienia.

P. premjer zapowiedział silną rękę i niecofanie się przed niczem. Już kiedy został powołany na stanowisko ministra opieki społecznej i pracy, mówiono, że otrzymał on misję „miotły", misję przeczyszczenia kas chorych. I zadanie to swe pełnił, co go naraziło na ostrą walkę z PPS-em, która została zaatakowana w najczulszy swój klawisz organizacyjny. Teraz, gdy go powołano na stanowisko premjera, z mia rodajnych kół objaśniono, iż p. Prystor otrzymał specjalną misję; iż jako obznajmiony z kryzysem gospodarczym, ma ów kryzys przezwyciężyć. Przypadła mu misja ostrych zarządzeń i redukcyj. Miał to być rząd silnej ręki i stanowczych, nieodwołalnych decyzyj.

Tymczasem życie potoczyło się inaczej.

Jeszcze przedtem wydano zarządzenie cofnięcia 15 proc. poborów. Niebawem cofnięto je dla wojskowych. Wkrótce potem zarządzenia zelżały w stosunku do — policji. Wypłacono jej 10-procentowy dodatek zapomogowy. W stosunku do tramwajarzy warszawskich oddziałano na magistrat warszawski, by uwzględnił postulaty strajkujących. Teraz zaś świeżo cofnięto się częściowo w stosunku do kolejarzy: gdy bowiem delegacja kolejarzy oświadczyła, że nie będzie mogła panować nad nastrojami mas, dążących do wywołania na Śląsku i w okręgu warszawskim strajku na dzień 15 lipca — p. minister komunikacji zapowiedział ulgi dla kolejarzy, posiadających rodziny, ulgi, które połowicznie ich zadowalają, a w każdym razie przytępiają napięcie, jakie w nastrojach kolejarskich istniało.

W starciu z masami czynniki decydujące nie wytrzymują natarcia i wycofują się częściowo.

Najfatalniej zarządzenia wszystkie odbijają się na masie inteligencji. Ta jest bierna i niezorganizowana, nieumiejąca przeciwstawić się zdecydowanie. Na nią spadają najcięższe ciągi. Mówiono np., że sekretarz uniwersytecki, posiadający rodzinę, mający za sobą 15-letnią służbę państwową, człowiek o wykształceniu uniwersyteckiem, otrzymał na 1 lipca... 276 zł. pensji! Wymieniano przykład, że kwestor uniwersytecki, dysponujący w ciągu roku kwotą do 8 miljonów zł., człowiek rodzinny, o wyższych studjach akademickich, pobrał poborów na 1 lipca... 250 zł.!

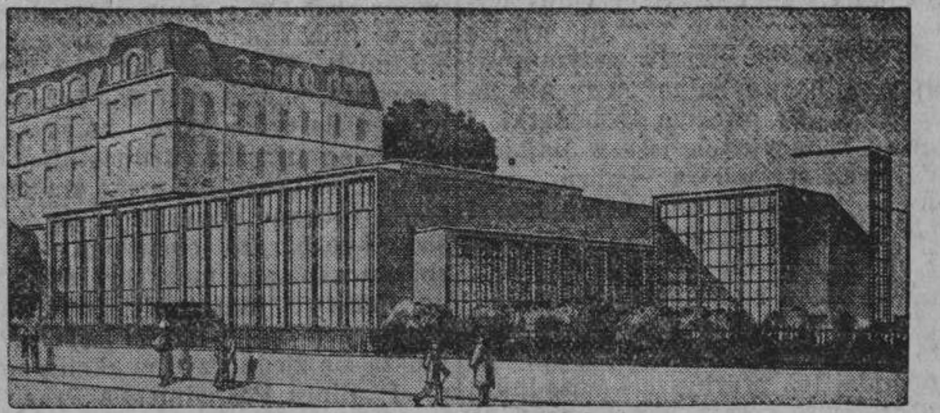
Przypomina się idący gdzieś ze wschodu okrzyk:

— Doloj inteligencji!...

A równocześnie p. Jerzy Szurig, redaktor „Przełomu", lewicy sanacyjnej i sekretarz generalny organizacji zawodowej, wytworzonej przez p. Moraczewskiego, w „Przełomie" przeciwstawia się zasadzie dobrobytu społecznego i szerzy ideę rezygnacji z dóbr materjalnych i ideę zaparcia się idealistycznego. Dosłownie propaganda — pauperyzacji...

Doprawdy rezygnujemy z dóbr materjalnych, z zaspokajania potrzeb kulturalnych, przyciskamy pasa, odżywiamy się coraz gorzej, — i nie mamy żadnej perspektywy, żeby to się na coś przydało, żeby widać było jakikolwiek kres samozaparcia, żeby ci, co ponoszą odpowiedzialność za obecny stan rzeczy, mieli jasny program wydźwignięcia ogółu z tego stanu fatalnego...

O ten program woła nawet „Czas" — bezskutecznie!



Pawilon hiszpański
na paryskiej Wystawie Kolonjalnej, który w tych dniach spłonął doszczętnie wraz ze wszystkiemi eksponatami.

Sprawa mieszkaniowa wymaga 250 milj. rocznie.

Sprawa braku mieszkań w Polsce, stale oczekuje rozwiązania. Aczkolwiek w ostatnim czasie sytuacja mieszkaniowa uległa zwłaszcza w większych miastach pewnej poprawie, jednak daleko jeszcze nam do stanu normalnego.

Ministerstwo robót publicznych zastanawiając się nad powyższą sprawą, doszło na podstawie ścisłych obliczeń do wniosku, że rozwiązanie kwestji mieszkaniowej wymaga, aby w ciągu 20 lat powstawało rocznie 42.760 nowych mieszkań z 118 tys. pokoj. Na taką skalę zakrojona akcja budowlana kosztowałaby rocznie 520 miljonów złotych.

Według obliczeń ministerstwa, tak przeprowadzona akcja budowlana zapewniłaby unormowanie stosunków mieszkaniowych przynajmniej w większych miastach ponad 25 tys. mieszkańców. Obliczenie powyższe nie uwzględnia więc miast mniejszych, które także dotknięte są głodem mieszkaniowym.

Zaostrzona sytuacja w Gdańsku

We wtorek przed poł. odbyło się posiedzenie sejmu w celu uchwalenia pełnomocnictw dla senatu, równających się stanowi wyjątkowemu czyli stanowi oblężenia w Gdańsku.

Posiedzenie to wyznaczono wyjątkowo na przedpołudnie, ponieważ jak mówią, nie którzy posłowie po południu już chcieli się udać na wakacje. Posiedzenie jednakże nie zostało dokończone przed południem wskutek niebywałego hałasu. Kiedy przeciw tej ustawie przemawiał bardzo ostro i nie szczędząc pogróżek poseł socjalistyczny Gehl (b. wiceprezydent senatu), nacjonal-socjalista Greiser zawołał: Czy sądzicie, że ulica jest tylko dla czerwonych świń? Ponieważ prezydent sejmu v. Wnuk (hitlerowiec) nie przywołał krzykacza hitlerowskiego do porządku, więc socj. poseł Schmidt zawołał: u góry siedzi świnia „nacych". Wówczas v. Wnuk wykluczył Schmidta z posiedzenia Schmidt wyszedł. Następnie poseł Bril (socj.) otrzymał 3 wezwania do porządku i opuszczenia sali. Brill jednakże nie posłuchał. Wskutek tego zostało posiedzenie przerwane. Dalszy ciąg oczywiście będzie nie mniej burzliwy. — A to wszystko dla tego tylko, aby hitlerowcy mogli się awanturować w mundurach.

Sojusznicy gnębicieli ducha.

Prasa protestancka, prawosławna oraz sekciarska, omawiając ekscesy przeciwko Kościołowi katolickiemu w Hiszpanji, we Włoszech i na Litwie, daje wyraz swego, niejednokrotnie źle maskowanego, zadowolenia z powodu nieszczęść, jakie spotkały Kościół. Nie szczędzą przytem organy prasowe, wrogie katolicyzmowi, nauk pod adresem hierarchji Kościoła, sprowadzając cały konflikt do walki o władzę i o supremację polityczną Kościoła katolickiego nad państwem. Jest to niezwykły sposób upraszczania sobie najdonioślejszych problematów życia ludzkiego, tem bardziej godny podziwu, że pochodzi od ludzi, którzy na każdym kroku pretendują do tytułu „duszpasterzy".

Ponieważ protestantyzm i sekciarstwo stroją się zawsze w piórka liberalizmu politycznego, warto im przypomnieć, że podstawową zasadą wszelkiej demokracji jest prawo koalicji. O nic innego walka nie idzie.

Ojciec św. domaga się prawa do życia dla Akcji Katolickiej, a zatem zagwarantowania społeczeństwu katolickiemu tego, co stanowi minimum swobód obywatelskich. Gdzież tu więc jest walka o władzę? To państwo wkracza w dziedzinę, sobie obcą, usiłując ujarzmić sumienia i dusze ludzkie. Stając po stronie rządów faszystowskiego, czy litewskiego, protestantyzm tem samem aprobuje ich metody działania, wyrzekając się obrony istotnych zasad religji Chrystusowej.

Na twierdzenie, że nigdzie nie wybucha prześladowanie przeciwko protestantyzmowi, można łatwo odpowiedzieć, że protestantyzm wszędzie pod porządkowany jest państwu i nie ma w sobie tej siły wewnętrznej, któraby mogła przeciwstawić się tyranji, lub szkodliwym dla interesów duchowych zarządzeniom jakiegoś rządu. To prawda, protestantyzm nie jest zwalczany z taką zaciekłością przez komunizm, wolnomyślicielstwo i masonerję, jak Kościół katolicki. Protestantyzm bowiem, podzielony na sekty, o mętnych pojęciach religijnych i w praktyce dochodzące do zupełnej obojętności i ateizmu, nie przedstawia poważnej siły duchowej, a tem bardziej nie może być pionierem w walce o ideały ogólno ludzkie, jak Kościół katolicki. Dwutysięczne dzieje Kościoła katolickiego wskazują wymownie, że z walk o zasady Kościół nie wychodzi pomniejszony. Niema dziesięciolecia, w któremby Kościół nie cierpiał i w któremby nie lała się krew męczenników. Ta krew jednak — jak słusznie powiedział Tertuljan — staje się posiewem nowych wyznawców Chrystusowych.

(KAP)

Rozruchy studentów w Berlinie.

Mimo obstawienia całego uniwersytetu kordonem policji, doszło dziś w Berlinie w południe znowu do zajść, w których musiała interwenjować policja. Na dziedzińcu przed gmachem wszechnicy jedna ze studentek wystąpiła z demonstracyjnem przemówieniem do zebranych kolegów, protestując przeciwko zakazowi urządzenia spartakjady. Woźnym uniwersyteckim, którzy nie mogli zapobiec manifestacji, przyszli z pomocą policjanci, aresztując prowodyrkę. Kilku studentów komunistycznych, usiłujących uniemożliwić aresztowanie, policja również aresztowała. Zbierające się w okolicy uniwersytetu grupy studentów komunistycznych i hitlerowskich były rozproszone, zanim doszło do poważniejszych starć.

107 licytacyj.

Jeden z ostatnich numerów „Gazety Polskich" zawiera tylko 107 ogłoszeń licytacyj wyznaczonych przez komorników sądowych w Warszawie. Codziennie takich ogłoszeń pojawia się ponad 50! Nie wszystkie odbywające się licytacje zostają ogłaszane. Wiele drobniejszych przedmiotów sprzedaje się przy licytacjach większych. Skoro się to weźmie pod uwagę, to można sobie wyrobić pogląd o sile płatniczej społeczeństwa. Wszystko to nie przeszkadza kondotjerom „sanacyjnym" w wypisywaniu artykułów stwierdzających „poprawę" sytuacji gospodarczej.

Zjazd nauczycielstwa chrześcijańsko-narod.

Walny zjazd nauczycielstwa, zwołany przez Stow. Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się w Warszawie w dniach 3, 4, 5 i 6 lipca br. Program zjazdu obejmuje obok palących dziś kwestyj realizacji powszechnego nauczania, uposażenia i warunków pracy nauczycielstwa w szkolnictwie powszechnem, ujętych w referat zawodowy także bardzo aktualne zagadnienie na temat „Nauczyciel jako czynnik gospodarczy kraju". Do omówienia tego tematu uproszono b. premjera prof. Władysława Grabskiego.

Dalsza część programu obejmuje sprawy organizacyjne kierunku prac w sekcjach Zarządu Głównego oraz rozszerzenia znakomicie postawionej w Stowarzyszeniu „Samopomocy Koleżeńskiej".

Dział ten tak ważny w obecnej chwili ogólnego kryzysu finansowego i zwiększenia się potrzeby pomocy materjalnej i prawno - służbowej wymaga głębokiego przemyślenia środków jakiemi Stow. może i powinno dysponować celem ulżenia doli nauczycieli i ich rodzin. Poznanie zabytków stolicy i wycieczki krajoznawcze uzupełnią program czterodniowego zjazdu.

Zainteresowanie zjazdem nauczycielstwa, skupionego w organizacji, mającej na celu wyłącznie troskę o dobro szkoły i nauczycielstwa w łączności z ogólnym interesem narodu i państwa jest bardzo wielkie nie tylko wśród całego nauczycielstwa szkół powszechnych ale także wśród społeczeństwa, dla którego ideologia Stow. w dziedzinie spraw szkolnych i wychowania publicznego jest zagadnieniem o pierwszorzędnej doniosłości państwowej i duchowego odrodzenia wszystkich warstw społecznych.

Zarząd Główny ogłosił drukiem sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok administracyjny 1930. Ze sprawozdania dowiadujemy się o szeroko zakrojonej pracy członków w dziedzinie wychowania publicznego i oświaty narodowej. Wybitną działalność rozwinęło Stowarzyszenie w swej Sekcji Pedagogicznej i t. zw. Zagranicznej, mającej na celu współdziałanie ze szkolnictwem na emigracji oraz ośrodkach polskich zagranicą: we Francji, Niemczech, Rumunji, Łotwie, Ameryce Północnej i innych.

Sprawozdanie z działu „Samopomocy" wykazuje bogaty dorobek w Domach Zdrowia w miejscowościach klimatycznych oraz w licznych kolonjach wypoczynkowych i leczniczych wewnątrz kraju i nad Bałtykiem.

Działalność Stowarzyszenia uwypukla się szczególniej dodatnio w kołach; na terenie niektórych prowadzona jest systematyczna praca dokształceniowa i oświatowo - społeczna wspólnie z ideowo pokrewnemi organizacjami społecznemi.

Sprawozdanie rachunkowe oddziałów i centralnego zarządu zamyka bogato ilustrowane sprawozdanie.

Stowarzyszenie wydaje kilka czasopism perjodycznych, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się „Kwartalnik Pedagogiczny" i „Szkoła" poświęcone — pierwsze z nich naukowym zagadnieniom pedagogicznym, drugie — praktycznym wskazaniom wychowawczym i spopularyzowaniu zagadnień szkolnych i pracy nauczycielskiej wśród szerszych sfer wychowawców i rodziców.

Pracą organizacyjną kieruje Zarząd Główny, w skład którego wchodzi szereg znanych w całym kraju z prac społecznych i publicystycznych nauczycieli z p. M. Sicińskim, jako prezesem Stowarzyszenia.

Nowa serja listów zastawnych.

Na mocy uchwały Rady Giełdowej w Warszawie zostały dopuszczone do obrotów i notowań giełdowych 7 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie serji 1931 r. na sumę nominalną 2 milj. dolarów.

Wywóz mąki nie opłaca się.

Pod wpływem zwyżki cen zbóż w ostatnich dwóch miesiącach, podniosły się również ceny mąki na rynku krajowym. Zagranicą ceny były niższe, wskutek czego wywóz nie opłaca się. Eksport mąki pszennej i żytniej w ostatnich dwóch miesiącach zmniejszył się dość znacznie: w marcu wynosił bowiem 14,5 tys., w kwietniu 8,7 tys., w maju zaś 4,6 tys. Zbyt mąki w kraju był również niewielki.

Chcesz mieć Polskę potężną - kupuj tylko towar krajowy!

Przestrzegamy...

Dzięki robocie sanacyjnej zaostrzają się stosunki na Pomorzu z dnia na dzień coraz więcej. Żal i złość zwraca się przeciw wszystkim tym, którzy byli i są apostołami sanacji i jej krzewicielami. Żal i gniew zwraca się w pierwszej linji przeciw tym z innych dzielnic, którzy na Pomorze wnieśli poglądy sanacyjne i szerzyli, i przeciw tym, którzy sanację poparli i żarliwie jej służyli. Żal i gniew zwraca się w drugiej linji przeciw tym rodowitym Pomorzanom, którzy to, przeważnie dla materjalnych względów, — zdradzili polsko-pomorską ideologję i poszli w służbę sanacji z ciężką szkodą Pomorzan. Byli i tacy na Pomorzu, którzy w bezbrzeżnej naiwności i łatwowierności uwierzyli górnolotnym frazesom i niebotycznym przyrzeczeniom sanacji, a doznają b. przykrego zbudzenia z hypnozy sanacyjnej. Bo cóż sanacja urzeczywistniła z wielkich przyrzeczeń i szumnych słów? Rugi pomorskie, gnębiące podatki i świadczenia, nędza gospodarcza i bezrobocie — oto jedne owoce sanacyjnej działalności.

A drugie, może jeszcze gorsze, może szkodliwsze. Rozbijanie społeczeństwa, rozbijanie zasłużonych organizacyj pomorskich, przymus moralny na jakokolwiek zależnych, denuncjatorstwo i szpiegowanie, krępowanie wolności prasy i słowa, przesłuchy i areszty na podstawie usłużnych denuncjacyj. Sroży się też terror sanacyjny. Różni sanatorzy dają do zrozumienia podwładnym: „jeżeli nie wystąpisz z organizacyj narodowych, może pójść ci źle! Jeżeli nie przystąpisz do organizacyj sanacyjnych — np. do Strzelca albo do Chrz. Zjedn. Zaw. „Praca“ — to możesz wylecieć z pracy, albo nie dostaniesz pracy. Kto przystąpi do Strzelca, może liczyć na pracę i zarobek, zapomogi, diety itp.“ Oczywiście tego nie mówi się nigdy urzędowo, — to czynią tylko nieurzędowi zaufańcy sanacyjni — lub podrzędne figury sanacyjne, od których domaga się sanacja dowodów gorliwości. I dziś niejeden — wobec bezrobocia i nędzy załamuje się — i zgrzytając zębami idzie w niewolę sanacyjną wbrew swoim przekonaniom. A cóż się dzieje w duszach tych moralnych niewolników sanacji? Tem siarczyściej złorzeczą sanacji i jej metodom. Czy czołowi sanatorzy nie zdają sobie sprawy, jak niebezpieczną prowadzą grę? Czy sądzą, że masy tych przymusowych sług sanacji są bezmyślnem stadem?

Czołowi sanatorzy tyle powinni rozumieć, że wszelki przymus wywiera silną reakcję. Czy nie wiedzą oni, że reakcja przeciw przymusowi staje się b. radykalną? Czy nie zauważają, że owocem gospodarki i metod sanacyjnych jest w najbiedniejszych sferach radykalizm, nieraz bardzo zbliżony do komunizmu? Czy wodzowie sanacji są w letargu, iż nie słyszą i nie wiedzą, co o nich mówią masy, co im przyrzekają? Panowie, nie igrajcie z ogniem! Nie tylko Pomorzanie są rozgoryczeni, lecz niemniej też przybysze — osadnicy, robotnicy, — inni pracownicy lub zarobkujący. Wrząca masa niezadowolenia i rozgoryczenia zaczyna już tu i owdzie się przelewać, a komuniści wykorzystują każdą taką okazyjkę. Doraźne zażegnywanie nie zniesie niebezpieczeństwa.

Wielki żal mają bezrobotni do ziemian, którzyto też poszli w służbę sanacji, że sprowadzili sezonowców z innych województw, choć wiedzą, że na Pomorzu tak dużo jest bezrobotnych — także na wsiach.

Raz po raz słychać groźne pomruki niezadowolonych przeciw sanacji, raz po raz słychać pogróżki zlekceważonych, pokrzywdzonych i spauperyzowanych (zubożałych) Pomorzan przeciw sanacyjnym przybyszom.

Panowie sanatorzy różnych odcieni, a zwłaszcza wy czołowi, — nie prowokujcie ludności, nie rozgoryczajcie mas! My przestrzegamy — i wołamy do was: czas najwyższy zawrócić z błędnej drogi, czas najwyższy zabrać się do gruntownej naprawy, czas najwyższy naprawiać krzywdy i wrócić na drogę prawa i sprawiedliwości. Czas najwyższy dać pokrzywdzonym zadośćuczynienie, bezrobotnym pracę i zarobek. Nie czas bawić się dalej w rozbijacką robotę, nie czas propagować różnemi metodami, pogróżkami i przyrzeczeniami „Strzelca“. Czas najwyższy porzucić ideologję i metody Wschodu — Azji, a łączyć wszystkich na podstawie prawa, sprawiedliwości i szczerej życzliwości.

Nie może być rozstrzygającym względem — dania pracy i zarobku — czy kto należy do Strzelca lub sanacyjnego Chrz. Zj. Zaw. „Praca“ — lub BB., lecz tylko — czy człowiek potrzebuje pracy i zarobku na utrzymanie rodziny. Wy nieodpowiedzialni gorliwcy sanacyjni, nie prowokujcie ludzi! Kto może dać jaką pracę i zarobek, powinien je dać bezrobotnym, o ile tylko może, bo przecież ci ludzie muszą żyć. Jednostki, choćby najżyczliwsze, nie mogą złu zapobiec i ratować wszystkich, bo są za słabe i za bardzo obciążone. Tylko zbiorowa pomoc może być skuteczną. Państwo, samorządy i wszystkie organizacje gospodarcze i społeczne muszą się zjednoczyć w akcji pomocy. P. Biura Pośrednictwa Pracy — nic tu nie pomogą. Akcję pomocy inaczej trzeba ująć i postawić na gruncie chrześcijańskiej akcji miłosierdzia. Błędnem jest mniemanie niejednych, jakoby większość bezrobotnych była niechętną do pracy. My wiemy, że przeogromna większość chce pracować za jako tako godziwem wynagrodzeniem, że tylko nieliczni są tzw. „zawodowymi bezrobotnymi“. Ale wiemy też, że nie każdy bezrobotny jest zdolnym do każdej pracy.

Błędnem jest twierdzenie, że bezrobotni na wsi teraz mogą znaleźć na wsi pracę i zarobek, bo znamy takich, którzy szukają pracy — nawet w dalszych okolicach daremnie, — bo na wsi obniżyło się zapotrzebowanie robotników np. choćby przez to, że zmuszono rolników do ograniczenia plantacji buraków, przy których bywało dość pracy i zarobku. Wiemy, że rolnicy chętnieby podjęli prace meljoracyjne, — ale nie mogą, bo nie mają środków na zapłatę. A sprowadzeni przez ziemian z innych województw sezonowcy odbierają pracę tubylcom.

Nie rozbijać, nie krzywdzić, nie prowokować, — ale pomyśleć o ratunku, — to jest największej wagi zadaniem obecnej chwili. A społeczeństwo znajdzie w sobie jeszcze dużo dobrej woli i siły, by zdobyć się na wspólny wysiłek, jeżeli usunięte zostaną hamulce i sztuczne przeszkody, jeżeli wykluczone będzie to, co budzi nieufność i rozgoryczenie, jeżeli społeczeństwo się przekona, że zapanuje wszędzie prawo i ścisła sprawiedliwość, że nie będzie się usiłowało wykorzystywać każdego przedsięwzięcia dla celów sanacyjnych i ulokowania sanatorów na wpływowych — i dobrze płatnych stanowiskach. Gdyby było przywrócone zaufanie i wiara, że może i musi być lepiej, to Pomorzanie potrafią zacisnąć zęby i z prawdziwie pomorskim uporem zabrać się do roboty. Ale do sanacji i sanatorów nie ma zaufania, — ani wśród przymusowych sanatorów. Jeżeli sanatorzy urzędowi czy nieurzędowi staną na czele jakiejś akcji, zgóry możemy oświadczyć, że nie będzie miała powodzenia. A przybyszom dobrej woli radzimy, aby co rychlej odwrócili się od sanacji — i z Pomorzanami się złączyli, boć winni sobie powiedzieć, że przyszli na Pomorze i do Pomorzan, więc do Pomorzan dostosować się powinni, — a nie Pomorzanie do nich.

Zebranie Stronnictwa Narodowego

odbędzie się w dniu 10 lipca br. na sali p. Kaczyńskiego
o godz. 12 w południe dla rolników,
o godz. 8 wieczorem dla miasta.
Przemawiać będą posłowie Stronnictwa Narodowego.

Dlaczego faszyzm zwraca się przeciw Papieżowi i Kościołowi św.

Faszyzm — a sanacja.

I.

Przypominamy sobie, jak to cały świat, naket niekatolicki, radował się gdy przyszło do ugody lateraneńskiej pomiędzy Stolicą Apostolską a włoskiem państwem faszystowskiem.

Przypominamy sobie, że układy szły opornie, że piętrzyły się trudności. Papież, nie chcąc, aby świat mu mógł zarzucić nieustępliwość w sprawach materjalnych, zrzekł się dużo uprawnień na rzecz państwa włoskiego, choć nie tail sobie trudności, które mogłyby powstać, ale cenił wyżej korzyści duchowe, któreby lojalne spełnienie ugody przez państwo włoskie dać mogło Kościołowi i Stolicy Apostolskiej.

Wobec entuzjastycznego przyjęcia ugody lateraneńskiej piszący nie mógł zdobyć się na radość, a wyraził sw. cz. ustnie i w pismach, że obawia się wobec ideologji faszystowskiej zatargów z Kościołem i Stolicą Apostolską, że olbrzymią korzyść z traktatu lateraneńskiego odnosi państwo faszystowskie, które układ przyjęło — nie z jakiejś wielkiej miłości dla Kościoła, lecz dla własnej korzyści.

W samej ideologji faszyzmu tkwi źródło zatargu.

Pisząc przed kilku laty o zwycięskim faszyzmie zwracałem uwagę na niebezpieczeństwa, tkwiące w doktrynie faszystowskiej, choć przyznawałem chętnie dodatnie jej strony.

Podkreśliliśmy wówczas wybujałość faszystowskiego nacjonalizmu, — i wynikającego stąd imperjalizmu, który Włochy pchnąć może w awanturnicze przedsięwzięcia, i doprowadzić do zbrojnego zatargu z innemi państwami. I były takie niebezpieczne chwile, gdy na włosku wysiała wojna Włoch przeciw Grecji i Jugosławji. A stosunki Włoch do Francji nie były i bodaj nie są przyjacielskie, bo faszystowski imperjalizm pożądliwem okiem spogląda na francuskie kolonje w północnej Afryce, — i nader niechętnie patrzy na konkurencję Francji na morzu Śródziemnem. Zawiść ku Francji i imperjalistyczna żądza panowania nad morzem Śródziemnem każe faszyzmowi nawiązywać przyjaźń z Austrją i Niemcami, aby sprawiać Francji trudności. Faszyzm, który tyle się szczyci, że uratował Włochy z niewoli masońsko - bolszewickiej, dziś nawiązuje stosunki z bolszewją, — byle handel szedł — byle znaleźć jakieś niebezpieczne poparcie w swojej zachłannej polityce, nie pomny, że wszelkie stosunki z bolszewikami otworzą znów Włochy dla agitacji bolszewickiej.

Nie chcemy dalej się rozwodzić o tych niebezpiecznych pociągnięciach politycznych i gospodarczych faszyzmu.

II.

Naszych katol. Czytelników — dziś więcej obchodzi pytanie: dlaczego to faszyzm powoduje zatargi ze Stolicą Apostolską i posuwa się do jawnej walki przeciw Kościołowi?

Główna przyczyna faszystowskiej walki przeciw Kościołowi tkwi w pogańskiem pojęciu o państwie. Czołowi faszyści wyraźnie zaznaczają, że państwo stoi ponad wszystkiem, że państwo posiada nieograniczone władzę i prawo nad obywatelami, — że państwo jest głównym i jedynym celem życia narodu, że celom państwowym wszystko i wszyscy muszą się podporządkować. Jeden z najwybitniejszych faszystów wręcz oświadczył, że „państwo jest bogiem“. Faszyzm, a zwł. Wielka Rada Faszystowska — jest jakby ucieleśnieniem państwa, a król — jest tylko bezwładnym reprezentantem państwa. Faszyzm dlatego wnosi sobie bezgraniczne prawo kształtowania nie tylko zewnętrznych stosunków, lecz również urabiania narodu na swoją modłę, i wychowania młodego pokolenia wedle swoich pojęć i metod.

Uznaje faszyzm potrzebę, a nawet konieczność religijna — moralnych wpływów na wychowanie młodzieży, uznaje potrzebę i doniosłą wartość religji i moralności katol. dla kształtowania narodu i dla przyszłości państwa, — lecz żąda, aby religja podporządkowała się we wszystkiem państwowym dążnościom i celom. Kościół katolicki, jako religja powszechna, jako suwerenna władza w dziedzinie religji i religijnych wpływów, z istoty swego boskiego pochodzenia i posłannictwa, nie może podporządkować się celom politycznym faszyzmu, ani nie może się zrzec religijno - moralnego oddziaływania na dusze. Faszyzm chce imitować starorzymski - pogański cezaryzm, niczem nie krępowany antokratyzm imperatorów rzymskich, obejmujący władzę nie ograniczoną, — także w dziedzinie religijno - moralnej. Wszak cezarowie rzymscy — uważali się również bogami, kazali sobie oddawać kult boski, rozstrzygali niezależnie w dziedzinie religijno - moralnej, zaprowadzali nowe bóstwa i nowe kulty, a uważali za wrogów cesarza i państwa tych, którzy nie chcieli się poddawać władzy cesarskiej w sprawach religijno - moralnych. Ponieważ chrześcijaństwo nie mogło i nie chciało uznawać cezarów i państwa — bogami, lecz przyznawało im tylko władzę w dziedzinie doczesnej i materjalnej, a władzę ograniczoną Boskiem prawem przyrodzonem i objawionem, dlatego cezarowie uważało się zagrożonem w swojej bezgranicznej władzy przez chrześcijaństwo, — i dlatego prowadziło przeciw chrześcijaństwu nieubłaganą walkę krwawą, trwającą około 250 lat, w której państwo rzymskie uległo, a Kościół wyszedł z niej zwycięski.

Ideę cezarów rzymskich przejęli i hodowali nadal bizantyjscy cezarowie, którzy również dążyli do podporządkowania Kościoła swojej polityce, i uzależnienia Kościoła od siebie. Osławiony „cezaropapizm“ bizantyjski wytworzył liczne walki z Kościołem, spowodował rozprzeskanie Kościoła wschodniego od Stolicy Apostolskiej. Patrjarcha konstantynopolitański przeciwstawił się papieżowi rzymskiemu, przywłaszczył sobie prawa następcy Piotra św. nad Kościołem wschodnim, ale popadł w zupełną zależność od cezara bizantyjskiego i jego polityki tak, że Kościół schizmatycki stał się — tylko narzędziem polityki cesarskiej, zatracił ducha Bożego i wpływ na dusze.

A skutki — były fatalne i dla Kościoła wschodniego i dla państwa. I Kościół stał się martwym, zatracił wpływy duchowe, niszczył się w walkach wewnętrznych, — i państwo upadało coraz więcej, gdy ludowi zabrakło duchowej siły i odporności. Stopniowo ulegało państwo rozkładowi — i podbojowi przez fanatycznych mahometan, aż w r. 400 lat po oderwaniu się Kościoła wschodniego od Rzymu — wjechał sułtan turecki do katedry patrjarchatu wschodniego na Wschodzie i zamienił ją na meczet muzułmański, a wielkie kiedyś wschodnio - rzymskie państwo legło w gruzach. Idea pogańska — cezaryzmu i cezaro - papizmu odradzała się znów w Niemczech około lat 1000—1250. — U nas Bolesław Śmiały ideą cezaropapizmu zaraził się w Kijowie. Skutki ujawniły się w walce przeciw św. Stanisławowi. Zbrodnia popełniona na św. Stanisławie, oburzyła naród i zbudziła z letargu. Przegrał walkę Bolesław, — ale jego następcy mniej lub więcej ją dalej prowadzą, aż ostatecznie ją przegrali na dobro Kościoła i państwa. W tym samym czasie toczyła się walka cezaropapizmu w Anglji, a zwł. w Niemczech, w których Kościół dużo ponosi strat, lecz dalekie więcej państwa. Ideę cezaropapizmu urzeczywistniał potem protestantyzm, a znów wobec Kościoła kat. chciały w czyn zamienić Galikanizm, Febronjanizm i Józefinizm. Najradykalniej przeprowadzono ideę cezaropapizmu w Rosji, gdzie to mianowany przez cara świecki „Oberprokurator Synodu“ w imieniu cara sprawował właściwe rządy nad Kościołem schizmatyckim w Rosji, gdzie cerkiew schizmatycka w rzeczywistości była tylko policją duchowną caryzmu. A jakie to przyniosło owoce — wiemy. Na takim zachwaszczonym gruncie mógł wyrosnąć bolszewizm, — królestwo szatana.

(Dokończenie nastąpi)

KRONIKA.

KALENDARZYK:
Sobota: Józefa Kal.
Niedziela: Cyr. i Met.
Poniedziałek: Dominiki.

⊙ **Dyżur lekarski.** W niedzielę, dn. 5 lipca pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielać będzie członkom Pow. Kasy Chorych dr. Podlaszewski, lekarz kasowy.

⊙ **Jarmark.** We wtorek, dnia 7 lipca br. odbędzie się jarmark na konie i bydło.

⊙ **Wycieczka Tow. Śpiewu „Lutnia".** Dnia 5 lipca Tow. Śpiewu „Lutnia" urządza wycieczkę autobusami do Ciechocinka i Inowrocławia.

Wyjazd o 5 rano. Przyjazd około 1 w nocy. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych prosi zarząd, by zgłosili swój udział w wycieczce z żonami i rodziną u p. Ziętaka w Rynku lub u naczelnego sekretarza Wydziału Powiatowego p. J. Kurzyńskiego w gmachu starostwa powiatowego (pokój 10).

W wycieczce mogą brać udział także niezłonkowie. Koszty podróży wynoszą około 8—10 zł. na osobę.

⊙ **Zw. Inwalidów Woj. R. P.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 5 lipca br. o godzinie 2 po południu w lokalu kol. Markuszewskiego przy Rynku.

O liczny udział członków uprasza
Zarząd.

⊙ **Program Bractwa Strzeleckiego na uroczystość strzelania o godność króla kurkowego.** Sobota 4 lipca: godz. 19,30 apel do wszystkich braci z fuzjami w Strzelnicy.

Niedziela 5 lipca: godz. 5,30 pobudka; godz. 6 poranek muzyczny dla króla i rycerzy; godz. 8 zbiórka w ogrodzie p. Twardowskiego; godz. 8,15 wymarsz po sztandar, króla, rycerzy i zamiejscowych gości z hotelu „Pod białym orlem", nast. do kościoła na nabożeństwo; godz. 12 strzelanie o godność króla kurkowego i nagrody; godz. 14 proklamacja nowego króla i rycerzy i dekoracja najlepszego strzelca pozamiejscowego oraz uroczysty wspólny obiad; godzina 15,30 dalsze strzelanie o ordery i nagrody.
Zarząd.

⊙ **Tydzień sokoli.** W dniu 5 lipca kończy się tydzień sokoli. W dniu tym odbędzie się publiczna zbiórka na rzecz „Sokoła". Niechaj więc nikt nie szczędzi grosza i chociażby małym datkiem przyczyni się do zasilenia funduszy sokolich.

⊙ **Nowa cukiernia.** W dniu 1 bm. została otwarta nowa cukiernia, która prezentuje się nadzwyczaj okazale Dobry towar i rzetelna obsługa, powinny zjednać nowopowstałej placówce doborową klientelę.

⊙ **Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej** odbędzie się we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 8 wieczorem w Strażnicy. Zebranie zarządu odbędzie się o godzinę wcześniej tj. o 7-ej.

⊙ **Na odpust.** We czwartek rano wyruszyli z Wąbrzeźna pątnicy na odpust do Chełmna, który się w tymże dniu w Chełmnie odbywa.

⊙ **Pożar.** We wtorek w nocy wybuchł w zabudowaniach p. Beygera w Pływaczewie pożar. Pastwą pożaru padła stodoła oraz chlew. Dzięki szybkiej pomocy zdołano pożar umiejscowić. Straty dość poważne.

⊙ **Zebranie Stronnictwa Narodowego** odbędzie się w piątek, dnia 10 lipca br. Dla rolników z okolicznych wsi odbędzie się zebranie o godz. 12-ej, zaś dla miasta o 8-ej wiecz na sali hotelu „Dwór Wąbrzeski". Przemawiać będą posłowie Stronnictwa Narodowego.

⊙ **Zebranie cechu fryzjerskiego** odbędzie się dnia 6 lipca br. o godz. 8-ej wieczorem w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski".

⊙ **Eksmisje.** W dniu wczorajszym komornik sądowy dokonał siedmiu eks misyj mieszkaniowych. Eksmitowanych ulokowano na Luksusie w barakach.

⊙ **Srebrne gody.** W dniu 4 lipca obchodzą 25-letni jubileusz małżeństwa państwo Lemkowie. Z tej okazji zasyłamy Szanownym Jubilatom serdeczne życzenia. „Ad multos annos".

⊙ **Regaty.** Gimn. Klub. Wioślarski „Vambresia" wysyła na regaty międzyklubowe w dniu 5 lipca br. w Brdyujściu załogę wioślarską do biegu czwórek półwyścigowych.

⊙ **Sprawozdanie** z naglego posiedzenia Rady Miejskiej podamy w nastepnym numerze.

⊙ **Skazany.** W czasie eksmisji p. L. Abramowicza, jak swego czasu donosiliśmy, doszło do ekscesów godnych pożałowania. Oskarżony Abramowicz za stawianie oporu policji został skazany na dwa miesiące więzienia. Niechaj to będzie przestrogą dla tych, którzy usiłują przeszkadzać urzędnikom w ich zajęciu urzędowem.

⊙ **Listy miejscowe.** Z dniem dzisiejszym według rozporządzenia Min. Poczt i Telegrafów wprowadza się listy miejscowe, które kosztować będą:

listy do wagi 20 gr. — 15 gr.,
ponad 20 do 250 gr. —25 gr.,
ponad 250 do 500 gr. — 40 gr.,
Kartki z odpowiedzią 20 groszy,
zwykłe kartki — 10 gr.
Taryfę zagraniczną podwyższa się:
za listy do 20 gr. — 60 gr.,
za każde dalsze 20 gr. — 30 gr.,
kartki zagraniczne — 35 gr.

Ponadto wprowadza się telegramy miejscowe za opłatą 5 gr. od wyrazu. Zamiejscowa taryfa opłat pocztowych bez zmian.

⊙ **Kino Słońce.** Dyrekcja kina Słońce pragnąc zadowolić swych bywalców, zainstalowała aparaturę dźwiękową, tak, iż obecnie będą wyświetlane także filmy dźwiękowe. Jako pierwszy program idzie „Porucznik Armand" ze słynnym Ramonem Novarro, ulubieńcem publiczności — pieśniarzem

Skarbie — chociaż ciągle biadam
Choć ci opowiadam — żale swe
Skarbie wszystko nadaremno
Bo ty igrasz ze mną — bawisz się.

Po kinie w dolnych lokalach koncert — muzyki tanecznej.

Szeregi Młodych O. W. P. rosną.

Placówka w Mlewie pozdrawia uwięzionego redaktora A. Czerwińskiego.

W dniu 29 czerwca odbyło się zebranie placówki Młodych OWP w Mlewie. Mimo pośpiesznego zwołania tegoż zebrania, Młodzi stawili się w dość pokaźnej liczbie.

Referat na temat zadań OWP w chwili obecnej wygłosił członek wydziału powiatowego w Wąbrzeźnie dh. Czarnota-Bojarski. Mówca przedstawił również zebranym ostatnie zajścia w Wąbrzeźnie, zapewniając, że Młodzi mimo prześladowań nie przestaną trwać przy wzniosłej idei. Mówcę nagrodzono licznemi oklaskami. Drugi zkolei przemawiał dh. red. Piszcz, przybyły z ramienia wydziału wojewódzkiego. Mówca przedstawił zebranym obecną sytuację polityczną Polski i Europy. Po dyskusji, w której poruszono szereg spraw poruszonych w referatach, dokonano mianowania nowego kierownika, którym został dh. Berendt. Hasłem „Młodzi czuwajcie!" zakończono zebranie, śląc równocześnie pozdrowienia uwięzionemu kierownikowi pl. Wąbrzeźno dh. Ant. Czerwińskiemu.

DZIAŁ ROLNICZY

Ceny nabiału.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Warszawa, Lublin, Łódź, Poznań, Toruń, Katowice, Grudziądz, Wilno i Łuck.

W tygodniu sprawozdawczym od 15—20 ub. m. nastąpił silny wzrost produkcji masła tak w kraju, jak i zagranicą. Tendencja słaba.

Zagranica notuje:

Berlin: 16. VI. za 50 kg. RM. I — 121.—, II — 111,—, III — 97,—.

Kopenhaga: 16. VI. za 100 kg. Kor. 194.—.

Londyn: 12. VI. masło polskie Sh. 100 — 104.— za 1 cmts. (50,8 kg).

Jaja: Dowozy dostateczne, tendencja mocniejsza tak w kraju, jak i zagranicą. Ceny w hurtowej sprzedaży od 15—20 VI. przeciętnie zł. 130 za skrzynię 24 kopowa, za towar grubszy zł. 140.—, za 1 kg. zł. 1.80.

Sery: Ceny hurtowe na pojedyńcze sztuki: sery litewskie zależnie od jakości zł. 2.80 do 3.50, trapistów zł. 3.30, tylżycki gdański do zł. 3.40 za kg. Podaż dostateczna.

Mleko: Cena hurtowa franco stacja Warszawa od dn. 15—20 VI. zł. 0,23 za 1 litr. Podaż duża, tendencja słaba. „Terol".

Sposób karmienia trzody.

Chcąc otrzymać dobre rezultaty przy hodowli trzody, tj. osiągać największy przyrost przy najmniejszym koszcie, nie wystarcza wiedzieć, jakie pasze są najpożyteczniejsze, trzeba jeszcze umiejętnie zadawać się i dobrze ją przygotowywać.

Dorosłe świnie powinny być karmione trzy razy dziennie, zaś prosięta — cztery, przyczem bardzo ważną rzeczą jest przestrzeganie jednych i tych samych godzin w udzielaniu pokarmu. Picie należy dawać dwa razy na dzień w godzinę po jedzeniu. Oczywiście przed tego trzoda powinna mieć zawsze w korycie świeżą wodę. Ze względu na niebezpieczeństwo zarażenia zwierząt na choroby żołądka, należy po każdem jedzeniu koryto oczyścić i umyć. Co jakieś dwa tygodnie dobrze jest użyć do mycia wody wapiennej.

W zależności od przyrządzenia pasza jest łatwiej, albo trudniej strawna. Łatwiej strawna umożliwia zwierzęciu bardziej pełne wykorzystanie składników odżywczych, a zatem dobre przygotowanie karmy jest oszczędnością, złe zaś — marnowaniem wartości odżywczej zadawanych pokarmów.

Zieleninę świeżo skoszoną najlepiej dawać całą, jednakże przy mieszaniu jej z jakąkolwiek inną paszą miękką trzeba uprzednio pociąć na sieczkę. Buraki i marchew można zadawać na surowo, ziemniaki natomiast parowane, przyczem należy je przed parowaniem porządnie umyć i oczyścić z kiełków.

Ziarno, nawet moczone, nie jest dobrze wykorzystywane przez trzodę. Jedynie prosięta w okresie ssania trawią pewną ilość małych ilości całego ziarna, które sprzyja wzmocnieniu żołądka i mięśni, regulujących żucie. Najlepszem jest ziarno jęczmienia podpalone na bronzowo (ale nie przypalone). Starsze prosięta najlepiej zużytkowują śrutę, a świnie dorosłe ziarno jeszcze bardziej miałkie. Zupy z mąki psują trawienie, toteż lepiej jest skarmić mąkę w postaci ciasta. Dodać należy, że zarówno otręby, jak i mąkę zadawać trzeba na surowo. Makuchy są pożyteczne jedynie wtedy, kiedy są podane zupełnie na miałko i moczone w zimnej wodzie, podobnie simię lniane wymaga dokładnego przemielenia, a ziarna kukurydzy winny być dokładnie zmiażdżone.

Przestrzeganie dobrego przygotowania karmy, terminów jej zadawania, dobrego doboru i odpowiedniej ilości — są to czynniki, które, obok rasy świń, decydują o dochodowości z hodowli. „Terol".

Ceny bekonów na rynku angielskim.

W zeszłym tygodniu nastąpiła zniżka cen na wszystkie bekony importowane za rynek angielski; a mianowicie: cena na bekony duńskie została obniżona od 4—5 sh., holenderskie o 6 sh., szwedzkie o 4—5 sh., z państw bałtyckich i Polski o 6 sh. I irlandzkie od 2—6 sh.

Powyższa zniżka cen była konieczna, jak brokerzy angielscy informują, dla ożywienia popytu i uwolnienia doków z rezerw bekonu, które nagromadziły się w ostatnich tygodniach wskutek zmniejszonego zapotrzebowania w stosunku do przybyłych ładunków. „Terol".

Zapasy zbóż w Kanadzie.

Z Winnipeg w Kanadzie donoszą pod datą 27 czerwca br. iż zapasy pszenicy na ten dzień wynoszą 51.156.000 buszli, gdy roku zeszłego o tej porze sięgały 62.666.000 buszli. Zapasy owsa pozostały bez zmiany (4.541.000 buszli). „Terol".

Piłka przyczyną zbrodni.

Onegdaj rano w Sosnowcu przy ul. Dziewiczej 11 kilku chłopców, między którymi znajdował się również 16-let. J. Brejdak, bawiło się na placu przed domem w piłkę, która w pewnym momencie wpadła do ogródka niejakiej Kułakowej. B. udał się do właścicielki ogródka z prośbą o wydanie piłki, a gdy ta odmówiła wszedł do ogrodu sam. Wtedy Kułakowa zamknęła furtkę od ogrodu nie chcąc go wypuścić, wobec czego ten otworzył furtkę przemocą i chciał wyjść. Wobec tego Kułakowa rzuciła się na niego bijąc go i kopiąc, a nadto nadbiegł jeszcze jej syn 16-letni Władysław, który dobywszy noża zadał nim Brejdakowi śmiertelny cios w piersi. Brejdak wypuścił z rąk piłkę, pobiegł jeszcze kilka kroków i z okrzykiem: „Kułak mnie zabił" — padł na ziemię martwy. Młodociany morderca zbiegł w niewiadomym kierunku. Dzięki tylko interwencji policji udaremnione zostały zamierzenia, zebranego w międzyczasie tłumu, który chciał Kułakową zlynczować.

HUMOR



„A ile to ubranie będzie kosztować?"

„280 zł."

„Tak — no to nie potrzebuje pan się trudzić z przyszywaniem kieszeni; będą wtedy zbyteczne".

Kucharka.

„Zła kucharka dostarcza lekarzom połowę ich pacjentów".

„To prawda — a dobra kucharka drugą połowę".

U fotografa.

„Czy pan wykonuje fotografje w naturalnej wielkości"?

„Oczywiście, to moja specjalność.

„To proszę, niech mi pan zrobi fotografję wieży ratuszowej".

Psi bilet.

W Wiedniu wprowadzono niedawno w tramwajach bilety dla psów. Wsiada jakiś pan i trzyma na ręku małego jamnika. Konduktor daje mu dla psa bilet za 3? grosze.

„Mój piesek ma dopiero cztery tygodnie, to chyba może jechać na dziecięcy ps. bilet za pół ceny" — protestuje pasażer.

Na policji.

„O drugiej w nocy wszedł pan przez boczne drzwi do tego domu. Czego pan tam szukał?"

„Zdawało mi się, że to moja kamienica".

„A kiedy pan zobaczył tę panią, to wyskoczył pan przez okno i skrył się w podwórzu. Dlaczego?"

„Zdawało mi się, że to moja żona".

Rozmówki małżeńskie.

„Chciałabym pojechać na wystawę do Paryża. Jak myślisz ile to kosztuje?"

„Nic".

„Nic? Jakto?"

„Chcenie nic nie kosztuje. A pojechać — i tak nie pojedziesz, bo ci nie dam pieniędzy".

Enfant terrible.

— Mamusiu, dlaczego tatuś ma takie rzadkie włosy?

— Bo musi wiele myśleć.

— A dlaczego ty, mamusiu, masz taki bujny włos?

— Ucz się lekcji, nie pytaj tyle.

KĄCIK RADJOWY

Piątek, 3 lipca.

Warszawa-Raszyn. 12,05 Program na dzień bieżący. 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10 Kom. Państw. Instytutu Meteorol. 13,20 Przerwa. 14,50 Komunikat gospodarczy. 15,10 Przerwa. 15,25 Radjokronika — wygł. J. Piotrowski. 15,45 Komunikat sportowy. 16,00 „Kącik krótkofalowy. 16,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,30 „Kącik artystyczny LSG". 16,45 Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 16,50 Lekcja języka francuskiego — wygł. lektor p. Lucien Roquigny. 17,10 Przerwa. 17,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35 Odczyt z Wilna. 18,00 Koncert popularny. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19,40 Giełda rolnicza. 19,55 Kom. Państw. Instytutu Meteorol. 20,00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,10 Komunikat sportowy I-szy. 20,15 Koncert poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrz.), Wiktor Bregy (tenor), Józef Turczyński (fort. i słowo wstępne) i Ludwik Urstein (akomp.) 22,00 P. Zdzisław Marynowski wygł. feljeton pt. „Papa Stefan i jego rodzina". 22,15 Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. 22,20 Komunikat sportowy II-gi, oraz kom. policyjny. 22,15—22,30 Program na dzień następny. 22,50—24,00 Muzyka lekka i taneczna.

Berlin 19,30: „Wesele Figara", op. kom. Mozarta. (Transm. z Kroll-Oper.)

Bruksela 20,00—22,00: „Córka p. Angot", op. kom. Lecocq'a.

Katowice 19,25—22,10: „Opowieści Hoffmanna", op. Offenbacha.

Monachjum 20,25: „Don Carlos", opera Verdiego.

London National 22,35: „Tosca", opera Pucciniego, akt III. Transm. z op. Covent Garden.

Program radjowy

w czasie pobytu Jana Ignacego Paderewskiego w Poznaniu

od dnia 3-go do 6-go lipca 1931 r.

Nadaje stacja Radjo-Poznań, a częściowo inne stacje krajowe i zagraniczne.

Piątek, dnia 3 lipca 1931 r.

20.15—22.00 Uroczysta Akademja ku czci Jana Ignacego Paderewskiego (Głośniki na Placu Wolności). Program: 1. Hymn narodowy (odegra orkiestra). 2. Słowo wstępne Emila Zegadłowicza. 3. Paderewski: Sonata skrzypcowa A-moll a) Allegro maestoso, b) Intermezzo, c) Finale, (odegrają prof. Stanisław Pawlak i Franciszek Łukasiewicz). 4. Pieśni Paderewskiego (odśp. Zofja Zmigród - Fedyczkowska, primadonna op. poznańskiej, sopr.). 5. Paderewski: Theme varie op. 16. Nr. 3 b) Melodja Ges-dur (odegra prof. Franciszek Łukasiewicz). 6. Poemat „Paderewski" — J. Staudyngera w recytacji Władysława Brackiego, art. T. P. w Poznaniu. 7. Pieśni Paderewskiego (odśpiewa p. Roy, art. op. poznańskiej, tenor). 8. Paderewski: Menuet G-dur (odegra orkiestra).

Sobota, dnia 4 lipca 1931 r.

10.50—13.30 Uroczystość odsłonięcia pomnika Woodrowa Wilsona ofiarowanego miastu przez Jana Ignacego Paderewskiego. (Transmisja z Poznania z Parku Wilsona na cały świat). (Głośniki w Parku Wilsona i na Placu Wolności). Program: 1. Wprowadzenie radjowe wypowiedzą: Antoni Chocieszyński (po polsku) i dr. Marjan Arend (po angielsku). 2. Orkiestra wojskowa 58 pp. odegra fanfarę pod batutą p. kpt. Maksymiljana Chmielewicza. 3. Hymn polsko - amerykański J. I. Paderewskiego odśpiewają Pozn. Chóry Zjednoczone pod batutą Prof. St. Kwaśnika. 4. Przemówienie prezydenta miasta p. Cyryla Ratajskiego. 5. Odsłonięcie pomnika Wilsona. 6. Hymn amerykański (odegra orkiestra 58 pp. pod batutą kpt. Maksymiljana Chmielewicza). 7. Hymn narodowy polski (odegra orkiestra 58 p. p. pod batutą kpt. Maksymiljana Chmielewicza). 8. Pan Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Willys odczyta orędzie Prezydenta St. Zjedn. Herberta Hoovera. 9. Przemówienie w języku angielskim o zasługach Woodrowa Wilsona (wygł. prof. Żółtowski). 10. Składanie wieńców przez władze i delegacje. Ilustracja słowna Antoniego Chocieszyńskiego (w języku polskim) i dr. Marjana Arend'a (w języku angielskim).

13.30—15.00 Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej (Transmisja z Ratusza). (Głośniki na Placu Wolności). 1. Przemówienie prezesa Rady Miejskiej p. Witolda Hedingera 2. Mowa Jana Ignacego Paderewskiego. 3. Referat — przedstawiający życie miasta Poznania od ostatniego pobytu Jana Ignacego Paderewskiego w Poznaniu do pory obecnej. 4. Wręczenie darów miasta. Ilustracja słowna Antoniego Chocieszyńskiego.

17.00—18.30 Uroczysta Akademja Amerykańska ku czci Święta Narodowego Stanów Zjednoczonych. (Głośniki na Placu Wolności).

Część I-sza. Program: 1. Przemówienia oficjalne. 2. Hymn amerykański (odegra orkiestra 58 pp. pod batutą kpt. Maksymiljana Chmielewicza). 3. Odczyt o Ameryce (wygł. p. Wusza, red. „Dziennika Chicagoskiego"). 4. Pieśni Mc Dowell'a, Beach'a, Nevin'a, Griffis'a itp. (odśp. p. Llewellyn-Jarecka).

Część II-ga. 5. Dwa utwory amerykańskie (odegra orkiestra 58 pp). 6. Kantata ku czci Wilsona. (Słowa Emila Zegadłowicza, muzyka Michała Świerzyńskiego). 7. Nevin: a) Pączku rozwijaj się, b) W wiosenny poranek, c) Przed brzaskiem dnia. Mc Dowell: op. 47 a) Srebrne chmurki lekko mkną, b) Pieśń ludowa, c) Morze, (odśpiewa dr. Wanda Roessler-Stokowska). 8. Hymn narodowy (odegra orkiestra 58 pp.).

Niedziela, dnia 5 lipca 1931 r.

20.00—22.00 Koncert i śpiewy Chórów Zjednoczonych Wlkp. Związku Kół Śpiew. pod batutą prof. St. Kwaśnika. (Transmisja z Parku Wilsona, głośniki na Placu Wolności).

Poniedziałek, dnia 6 lipca 1931 r.

11.30—13.00 Uroczysty akt Hołdu swemu Dr-wi honorowemu Mistrzowi Janowi Ignacemu Paderewskiemu. (Transmisja z Auli U. P. — głośniki na Placu Wolności). Program: 1. Pieśń studencka (wyk. chór akademicki). 2. Przemówienia: a) J. M. Rektor prof. dr. Kasznicy, b) prof. dr. Jurasza (po angielsku, c) reprezentanta młodzieży akadem. p. Kajkowskiego. 3. Mowa Jana Ignacego Paderewskiego. 4. Pieśń studencka (wyk. chór akademicki). Ilustracja słowna Antoniego Chocieszyńskiego.

19.55—23.00 Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu opery „Manru" Jana Ignacego Paderewskiego.

54 dni

mija od aresztowania i osadzenia w więzieniu w Toruniu redaktora „Gazety Wąbrzeskiej" p. Antoniego Czerwińskiego.

Wydawca
„Gazeta Wąbrzeska" Sp. z ogr. odp.
Redaktor odpowiedzialny:
Józef Zieliński, Wąbrzeźno, Kopernika 5.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.